

# Sprawozdanie stenograficzne

## z rozpraw

### galicyjskiego Sejmu krajowego.

21. posiedzenie, 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 5. kwietnia 1892.

**T r e ś ć:** Urlopy pp. Rappoorta, Zagórskiego i Wodzickiego Ludwika. — Pierwsze i drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowej gminy administracyjnej pod nazwą Majdan w powiecie niskim. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie nadania gminie m. Kalwarya Zebrzydowska uprawnień do poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa do końca roku 1896. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Jarosławia prawa do poboru myta kopytkowego. — Głosy pp. Koziembrodzkiego Wład. z wnioskiem, Jędrzejwicza Adama, Huryka, ponownie Koziembrodzkiego i sprawozdawcy Edw. Jędrzejwicza. — Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie poręki kraju dla zaciągnąć się mającej przez gminę m. Krakowa pożyczki 1,500.000 zł. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunku funduszu propinacyjnego za rok 1889. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego miast za rok 1890. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej o zamknięciach rachunków funduszu propinacyjnego za rok 1890 i 1891 tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1892. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji drogowej o petycyi Rady powiatowej buczackiej w sprawie datku na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną zajętych. — Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 1. lipca 1890 do końca października 1891. — Głosy pp. Okuniewskiego z wnioskiem, Kramarczyka i sprawozdawcy Dworskiego. — Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej o czynnościach Dep. II. Wydziału krajowego w zakresie finansowym. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji administracyjnej o przedłożonym przez c. k. Rząd projekcie do ustawy o warunkach zatwierdzania i zaprzysiężania straży dla ochrony kultury krajowej. — Porządek dzienny 22. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 8. min. 35  
wieczór.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE.  
Eustachy książę Sanguszko.

Sekretarze: pp. Stanisław Jędrzejowicz, Dr.  
Paszkowski, ks. Siczynski, Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik  
JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca dworu  
Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów: 106.

JE. Książę Marszałek. Posiedzenie otwieram. Komplet jest. Prosił o urlop: p. Rapaport na dni 6, p. Zagórski i JE. hr. Wodzicki na dni 5. Posłom tym urlopu udzieliłem.

Przystępujemy do porządku dziennego.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowej gminy administracyjnej pod nazwą Majdan w powiecie niskim. (Aleg. 232).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Pod względem formalnym pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że sprawa jest wszechstronnie zbadana i dla gminy tej ważna, weszła zaś do Wydziału krajowego dopiero dnia 3. kwietnia. Wobec krótkości czasu obrad tej Wysokiej Izby pozwalam sobie postawić imieniem Wydziału krajowego wniosek, ażeby ta sprawa zamiast w pierwszym czytaniu w myśl §. 50. regulaminu, była traktowana dzisiaj w drugim czytaniu.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek traktowania przedłożonego sprawozdania w myśl §. 50. regulaminu w drugim czytaniu. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto się z wnioskiem traktowania przedłożonego sprawozdania zgadza w drugim czytaniu zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca. członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 232).

P. Zygmunt Kozłowski. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

#### U s t a w a

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, o utworzeniu z osady powstałej wskutek rozparcelowania majątności tabularnej Golce

nowej gminy pod nazwą „Majdan“ w powiecie Niskim.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje:

#### Art. I.

Posiadłości powstałe wskutek rozparcelowania majątności tabularnej Golce, objęte wykazami hipotecznymi księgi gruntowej gminy katastralnej Golce, począwszy od porządkowej liczby 84 (ośmdziesiąt cztery) do liczby 426 (czterysta dwadzieścia sześć) włącznie, tudzież objęte spisem I. obejmującym dobro publiczne, oznaczone liczbami katastralnymi 1230, 1234 do 1239 włącznie i 2365, stanowiąc mają nową samoistną gminę administracyjną pod nazwą „Majdan“.

#### Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

#### Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia całej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną ustawę en bloc, zechce rękę podnieść (Większość). Ustawa jest przyjęta en bloc.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie nadania gminie miasta Kalwarya Zebrzydowska uprawnienia do poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa do końca roku 1896. Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego  
p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 1. kwietnia b. r. przydzielił Wysoki Sejm petycję reprezentacji gminy Kalwaryi Zebrzydowskiej o wyjednanie ustawy zezwalającej na pobór opłat gminnych od piwa i napojów spirytusowych, Wydziałowi krajowemu jako komisji.

W tym samym przedmiocie przedłożył Wydział powiatowy w Wadowicach sprawozdaniem z dnia 11. marca 1892 l. 538 petycję tejże gminy, na jego ręce wniesioną, wraz z aktami, uzasadniającymi potrzebę zaprowadzenia żądanych opłat.

Na skutek takiej samej prośby w roku 1890 wniesionej, zezwolił już Wys. Sejm uchwałą swoją z dnia 18. listopada 1890 gminie Kalwaryi Zebrzydowskiej na pobór żądanych opłat na lat sześć. Dotyczący projekt ustawy nie uzyskał atoli sankcji z powodu, iż uchwalona taryfa opłat według oświadczenia Ministerstwa spraw wewnętrznych, podanego Wydziałowi krajowemu w odezwie c. k. Prezydium Namiestnictwa z dnia 9. kwietnia 1891 l. 3493, była za wysoką i w obec podwyższonych opłat państwowych od gorących napojów spirytusowych jakoteż w obec krajowych opłat konsumcyjnych, mogłaby wpłynąć na obniżenie konsumcji a temsamem na zmniejszenie państwowych podatków i dochodu z dzierżawy prawa propinacji.

Obecnie stosując się do podanych przez c. k. Rząd granic maksymalnych, do jakich opłaty gminne dozwolone być mogą, ponawia reprezentacja gminna na podstawie uchwały z dnia 1. lutego 1892 swoją prośbę.

Stan gospodarstwa gminnego dotąd się wcale nie polepszył, owszem wskutek odmówienia sankcji powyższemu projektowi ustawy pogorszył się o tyle, iż gmina licząc na dochód z opłat gminnych od napojów spirytusowych, nie obmyśliła innego stosownego pokrycia niedoboru budżetowego z roku 1891, popadła jeszcze w większe kłopoty finansowe.

Uchwała w tym przedmiocie przez Radę gminną powzięta, została należycie w gminie ogłoszoną i przeciw niej nikt z interesowanych żadnych zarzutów ani uwag nie wniósł.

Reprezentacja powiatowa uchwałą z dnia 10 marca 1892 oświadczyła się jednoznacznie za żądaniem gminy.

C. k. dyrekcyja galic. funduszu propinacyjnego odezwą swoją z dnia 30. marca 1892 l. 2335

oświadczyła, iż nie sprzeciwia się żądaniu gminy, czyni jednak zastrzeżenie, aby czas trwania prawa poboru żądanych opłat ograniczono do końca roku 1896, gdyż w tym czasie gaśnie kontrakt dzierżawy prawa propinacyjnego z dotychczasowym dzierżawcą a przyzwolenie na pobór opłat poza czasokres powyższy, mogłoby zdaniem dyrekcyi, niekorzystnie oddziaływać na wydzierżawienie tego prawa na dalszy peryod.

Wydział krajowy uznając potrzebę zaprowadzenia tych opłat przedłożonymi budżetami i zamknięciami rachunkowymi z lat ostatnich — za uzasadnioną w zupełności i godząc się z przedstawieniem c. k. dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego, iżby czas trwania poboru opłat był tylko do roku 1896 ograniczonym, albowiem w razie potrzeby prawo to będzie mogło być odnowionem, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

#### U s t a w a

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie miasta Kalwaryi Zebrzydowskiej w powiecie wadowickim na pobór opłat od napojów spirytusowych i od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

#### Art. I.

Gminie Kalwaryi Zebrzydowskiej dozwala się pobierać od dnia wejścia tej ustawy w życie, do końca roku 1896 opłaty od napojów poniżej wyszczególnionych, w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

- 1) od litra piwa 1 ct. czyli od hektolitra 1 zł.
- 2) od litra wódki do 65° Tralesa 7 ct. czyli od hektolitra 7 zł.;
- 3) od litra okowity nad 65° Tralesa (okowita i spirytus) 10 ct., czyli od hektolitra 10 zł.;
- 4) od litra araku 6 ct., czyli od hektol. 6 zł.
- 5) od litra miodu 4 ct., czyli od hektol. 4 zł.;
- 6) od litra słodzonych napojów  $4\frac{5}{10}$  ct.; czyli od hektolitra 4 zł. 50 ct.

#### Art. II.

Do uiszczenia tej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumcji miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, bądź to na sprzedaż, bądź na własny użytek.

## Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Kalwarya Zebrzydowska.

## Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi w obrębie gminy; nie można nią obciążać produkcji, ani obrotu handlowego.

## Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

## Art. VI.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Stawiam wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta en bloc.

P. Pietruski. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego, w przedmiocie udzielenia gminie miasta Jarosławia prawa do poboru myta kopytkowego.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy jarosławski wniósł prośbę gminy miasta Jarosławia o wyjednanie jej w drodze ustawodawstwa krajowego, prawa do pobierania myta kopytkowego na rzecz utrzymania dróg, ulic i placów miejskich, na przeciąg lat sześciu.

Do oceny wniesionej prośby służą przedewszystkiem podane daty, wedle których gmina jarosławska utrzymuje dla użytku publicznego w obrębie miasta znajdujące się drogi na długości 22.311 metrów bież., dalej w śródmieściu i na bliskich przedmieściach istniejące chodniki płytowe długości 5.400 metrów bież., tudzież brukami zaopatrzone place publiczne na powierzchni 15.000 metrów kwadratowych.

Niezależnie od tego zachodzi potrzeba wybudowania w najbliższej przyszłości chodników płytowych na długości 3.200 metrów bież. przy ulicach: Krakowskiej, Lubelskiej, Trzeciego Maja Fredry, Kraszewskiego, Pełkińskiej, Świętojańskiej, Ormiańskiej, Węgierskiej, Grodzkiej, tudzież wybrukowania placów publicznych na powierzchni 10.200 metrów kwadratowych.

Przedłożony program szczegółowy utrzymania i budowy dróg, ulic i placów w Jarosławiu, w interesie zarówno miejscowej jak i przyjezdnej ludności potrzebnych, tudzież na podstawie tego programu na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 3 marca b. r. przyjęty preliminarz potrzeb w nowym okresie sześcioletnim t. j. od 1. lipca 1892 do 30. czerwca 1898 wymaga do urzeczywistnienia znacznych wkładów obliczonych na 96.142 zł.

Dotąd pokrywała gmina swoje potrzeby drogowe przy pomocy stosunkowo nieznacznego dochodu z ekwiwalentu prestacyj drogowych przeważnie własnymi funduszami. Środki te jednak wedle opinii inżyniera okręgowego dróg krajowych są niedostateczne, nie mówiąc bowiem już o nowych urządzeniach komunikacyjnych, istniejące bruki na placach i ulicach i drogi w obrębie miasta Jarosławia są bardzo zniszczone i wymagają nieodroźnie przyprowadzenia ich do stanu należytego, czego gmina bez otworzenia nowego źródła dochodów, na ten cel przeznaczonych mimo największego wysilenia dokonać nie jest w możności

Opinia ta zasługuje na uwagę tem bardziej, że stan finansowy miasta na podstawie corocznie przez gminę przedkładanych preliminarzy i zamknięć rachunkowych, przedstawia się niepomyślnie.

Od dłuższego czasu walczy gmina z roku na rok z powtarzającym się niedoborem, który w budżecie miejskim na rok 1892., wobec wydatków w kwocie 187.763 zł., dochodów zaś tylko w kwocie 139.731 zł., przewidywany jest w kwocie 48.032 zł.

W ostatnich zwłaszcza czasach ze wzrostem miasta wzrosły również jego potrzeby w rozmaitych

działach administracji publicznej, pochłaniające znaczne sumy pieniężne, które w zwyczajnych dochodach nie znajdują zaspokojenia. Z tego powodu uciekając się do nadzwyczajnych środków, obciąża gmina mieszkańców miasta zbyt wysokimi opłatami, które w roku 1892 prawdopodobnie wyniosą 90% dodatków do podatków bezpośrednich.

Wobec tak niekorzystnych warunków finansowych pragnie gmina w następnym okresie sześcioletnim dalsze potrzeby połączone z utrzymaniem i budową dróg, ulic i placów miejskich, zabezpieczyć za pomocą następujących środków:

a) z ekwiwalentu prestacyj drogowych w ciągu sześciu lat ogółem 18.200 zł.

b) z dochodu myta kopytkowego w razie uzyskania proszonej koncesyi — spodziewanego w pierwszym roku w kwocie 3.000 zł., w następnych latach po 6.000 zł., zatem razem 39.000 zł.

c) z funduszy miejskich ogółem 38.942 zł.

Na wniosek Wydziału powiatowego, Rada powiatowa na posiedzeniu z dnia 12. stycznia 1892. uchwaliła większością głosów poprzeć wniesioną prośbę o zaprowadzenie poboru myta kopytkowego w obrębie miasta Jarosławia. Mniejszość zaś Rady powiatowej, wychodząc z tego założenia, że ciężar opłaty kopytkowego dotknąłby okoliczne gminy i obszary dworskie, oświadczyła się przeciwko zaprowadzeniu tej opłaty.

Tu nie możemy pominąć uwagi, że opłata kopytkowego po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871. (dzien. ust. kraj. Nr. 18 z r. 1872) wedle najniższej taryfy projektowana, pozornie tylko dotknąć może mieszkańców okolicznych gmin i obszarów dworskich, albowiem korzystając z kosztownych urządzeń miejskich, służy im zwykle możność przeniesienia drobnych opłat z kopytkowego na mieszkańców miasta, którym swe produkty oddają w cenie przez siebie za nieżądaną.

Przeważnie zatem ciężar opłaty kopytkowego w Jarosławiu spadnie na ludność miejscową.

Zasługuje również na uwagę ta okoliczność, iż gmina jarosławska w razie odmówienia proszonej koncesyi, nie mogąc podołać włożonym na nią obowiązkom, byłaby zmuszoną wynagrodzić sobie spodziewany dochód z poboru myta kopytkowego pozostawieniem nadal opłat targowych, które w danym razie mogłyby być dla przyjeżdżających do miasta uciążliwsze, aniżeli opłata kopytkowego, a nadto po myśli §. 13. ustawy z dnia 7. lipca 1885 (dzien. ust. kr. nr. 39) byłaby ta gmina

zniewoloną uciekać się o znaczniejsze zasiłki do powiatowego funduszu dróg gminnych, czemby innym miejscowościom w powiecie z tego funduszu zasiłki pobierającym, mógł być wyrządzony niemały uszczerbek.

Z uznaniem też podnieść należy, że gmina miasta Jarosławia, która w myśl ustawy drogowej obowiązana jest tylko ekwiwalent prestacyj drogowych przeznaczać na cele komunikacyj miejskich, nie uciekała się do zasiłków z powiatowego funduszu dróg gminnych i pokrywała i pokrywać chce niedobory ztąd powstałe z własnych funduszy.

Władze rządowe, po przeprowadzeniu komisyjnego dochodzenia, zgodziły się na zaprowadzenie dla poboru myta kopytkowego w Jarosławiu sześciu zapór mytniczych a mianowicie: na gościńcu rządowym od strony Przeworska i od strony Radymna, na drodze krajowej jarosławsko-bełzkiej, na drodze powiatowej Jarosław-Hucisko, na drodze do Pełkiń i na drodze gminnej na przedmieście Misztale prowadzącej.

Wobec przytoczonych powyżej okoliczności Wydział krajowy mniema, że prośba gminy Jarosławia, mająca na celu dalszy rozwój tego miasta, zasługuje na uwzględnienie i że żądana koncesya dla ulżenia pomienionej gminie ciężaru połączonego z budową i utrzymywaniem w dobrym stanie dróg, ulic i placów miejskich może jej być udzieloną, wszakże z ograniczeniem czasu trwania tej koncesyi, odpowiednio do przyjętej normy na lat trzy i z zastrzeżeniem, że przy poborze myta kopytkowego zastosowane zostaną warunki ustawą z d. 9. lutego 1891 (dz. u. kr. nr. 21) określone.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony ./- projekt ustawy.

#### U s t a w a

o udzieleniu gminie miasta Jarosławia prawa do poboru myta kopytkowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

#### Art. I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, udziela się gminie miasta Jarosławia prawo pobierania myta kopytkowego na trzy lata pod następującymi warunkami.

## Art. II.

Gmina miasta Jarosławia pobierać ma myto kopytkowe na następujących sześciu do miasta prowadzących drogach:

- 1) na gościńcu rządowym od strony Przeworska,
- 2) na gościńcu rządowym od strony Radymna,
- 3) na drodze krajowej Jarosławsko - Bełskiej za mostem na Sanie,
- 4) na drodze powiatowej Jarosław - Hucisko, przed drogą do Pawłosiowa wiodącą,
- 5) na drodze Pełkińskiej przed karczmą Langsama,
- 6) na drodze gminnej prowadzącej przez Szwarzmanówkę na przedmieście Misztale.

## Art. III.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebietą, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

## Art. IV.

Przy poborze opłaty kopytkowej mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych lub o znizeniu takowych.

## Art. V.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie lub szutrowanie ulic, placów i dróg miejskich, na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów.

## Art. VI.

Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich, nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymywania takowych w ogóle i w dobrym stanie i używania na ten cel prestacyj mieszkańców miasta według postanowień ustawy drogowej.

## Art. VII.

Każdego roku przedłoży gmina pobierająca myto kopytkowe przed rozpoczęciem roku budżetowego Wydziałowi powiatowemu preliminarz tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i pokryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego i podług postanowień powyższego art. VI.

## Art. VIII.

Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego wykaże gmina pobierająca myto kopytkowe Wydziałowi powiatowemu czyli i o ile preeliminowane na ten rok z funduszu poboru myta kopytkowego roboty uskutecznione zostały i czy cały dochód, który z poboru myta kopytkowego wpłynął, był na ten cel obrócony i wyczerpany.

## Art. IX.

Kontrolę nad robotami i około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, pokrywanemi z funduszu poboru myta kopytkowego, wykonuje Wydział powiatowy, a względnie Wydział krajowy w myśl §. 25. ustawy drogowej z 7. lipca 1885, przyczem służy mu prawo przedsięwzięcia stosownych środków zaradczych na koszt gminy pobierającej opłatę kopytkową.

## Art. X.

Gdyby gmina pobierająca myto kopytkowe wymienionej w tej ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna władza powiatowa środki przymusowe, wskazane ustawą drogową z 7 lipca 1885. i wykonawczym regulaminem drogowym z 24. września 1886.

Jeżeliby zwykłe środki przymusowe nie skutkowały, a organa miejskie nie utrzymywały ulic, placów i dróg miejskich w dobrym stanie, lub używały w sposób nieodpowiedni funduszu pochodzącego z poboru myta kopytkowego, lub innych dochodów miejscowego funduszu dróg gminnych natenczas obejmie Wydział powiatowy bezpośredni zarząd wyżej wymienionych placów, ulic i dróg, niemniej też funduszy w myśl postanowień §. 28. ust. 5. ustawy drogowej.

## Art. XI.

Od zwierząt wyżej poszczególnionych, to jest opłatą kopytkowego objętych, nie będzie gmina pobierająca myto kopytkowe, pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

## Art. XII.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Koziembrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Nie należą wcale do gorących zwolenników ustawy o kopytkowem. Przypuszczam jednak, iż są wyjątki, w których ustawa ta nadaną być może. Czy wyjątek ten wypada zastosować i do miasta Jarosławia — nie przesądzam. Życzę jak najlepiej i najszczyrzej miastu Jarosławowi, pragnę jego rozwoju i dałem tego może skromne dowody, będąc lat kilka prezesem Rady powiatowej jarosławskiej. Wtedy mojem ciągle usiłowaniem i staraniem było, zwrócić uwagę na wiele ujemnych stosunków miasta, dopomóc do zaprowadzenia porządku i rozwoju na wszystkich polach. W sprawozdaniu Wydziału krajowego jest mowa o znacznych długach miasta Jarosławia, tak jest rzeczywiście, ale większa część tych długów, to korzystne inwestycje, które przyczyniły się i przyczyniają do podniesienia miasta i do wzrostu jego dochodów. Ten motyw przeto nie byłby wystarczającym, aby udzielić przywileju na pobór kopytkowego. Wspomnieniem jest również o znacznej liczbie ulic i dróg, które miasto utrzymywać i rekonstruować musi. I to prawda, a jeżeli mowa o rekonstrukcy — to zaznaczyć trzeba, że wina w tem przeszłości, iż latami zaniedbywano odpowiedniej konserwacyi i dziś zaniedbanie to pokryć się ma kopytkowem. Zresztą te kilometry dróg i ulic, o których wspomniano, trzeba trochę zredukować, gdyż nie wszystkie brukować należy i potrzeba. Są w tym wykazie drogi i ulice małego znaczenia, połowe prawie, które tylko w sumie przedstawiają dość pokaźną cyfrę. Ale mniejsza o to. Drogi powinny być dobrze utrzymane, ulice brukowane, place także, wszystko to słuszne! Ale ponad to wszystko powinna być sprawiedliwość. Jeżeli rzeczywiście ma być pobierane kopytkowe, to niechże ono znów nie obciąża niesłusznie i niesprawiedliwie gmin sąsiednich i nie obciąża niesprawiedliwie ruchu handlowego.

Z rozkładu mytniczego, o którym w sprawozdaniu jest mowa, te pięć zapór, które mają być zaprowadzone, (a nawiasem trzeba dodać, że te zapory to najczęściej ekspozytury niekoncesjonowanego i nieopodatkowanego handlu, który się odbywa na niekorzyść wieśniaka przywożącego swe

produktu na sprzedaż do miasta), niech będą tak przynajmniej rozłożone, żeby one rzeczywiście dotykały tylko tych, którzy zużytkowują ulice i place miejskie, a nie tych, którzy tych bruków nie używają i którzy przejazdem swoim szkody zużyciem bruków miastu żadnej nie czynią. A w trzech wypadkach tak jest rzeczywiście, iż wielki ruch handlowy nie dotyka bruków miejskich, nie dotyka ulic ani placów miejskich, a jednak od tego ruchu ma być pobierane kopytkowe i zdaje mi się, że jeżeli miasto liczy na wielki dochód z kopytkowego, to właśnie obliczony jest on głównie na ten ruch handlowy, który się odbywa na drogach nieutrzymywanych kosztem miasta. Otóż proszę panów, szczegółowa sytuacja jest następująca: Prowadzi droga powiatowa z Pruchnika do Jarosławia, tak nazwana droga Hucisko-Jarosław, wkracza ona w granice terytorium miasta Jarosławia i tutaj łączy się z dojazdem kolejowym do stacyi jarosławskiej. Nikt udający się do stacyi kolejowej z całej tej okolicy Pruchnika nawet jednego domu miasta Jarosławia widzieć nie będzie, co najwięcej zobaczy tylko szereg baraków wojskowych, koń nie dotknie nawet kopytem jednego kamienia bruku miejskiego, a ma być wymagane, aby kopytkowe zapłacił. A do tej stacyi kolejowej od strony Pruchnika ruch handlowy jest niezmierny; tysiące tysięcy centnarów zboża i innych produktów przechodzi ustawicznie, — pytam, czy to sprawiedliwość, aby za zużycie drogi powiatowej i drogi dojazdowej do kolei miasto pobierało kopytkowe? Tak samo ma się prosić panów i z innej strony komunikacyjnej od strony Kańczugi i Przeworska. Jest tam droga gminna subwencyonowana, która się łączy z drogą państwową, a następnie z drogą powiatową, o której wspomniałem i z owym dojazdem kolejowym. Od tej ziemi bogatej, z tej okolicy tak obfitej w zboże, znowu tysiące centnarów zboża i innych produktów przychodzi do stacyi kolejowej jarosławskiej. Znowu koń kopytem nie dotknie bruku miejskiego, ale kopytkowe znowu zapłacić trzeba. Zużyta będzie droga gminna, droga państwowa, droga powiatowa, dojazd kolejowy, a miasto kopytkowe weźmie. Pytam, czy to sprawiedliwość? Jeszcze jedna droga od Sieniawy, czy raczej od Bełza, droga krajowa wpada do drogi państwowej i tam łączyć się, prowadzi drogą państwową ku Radymnu. I znowu ktoś co z Sieniawy jechać będzie do Radymna, zużyje drogę krajową i państwową, nie zobaczy nawet miasta, ale kopytkowe zapłaci. Czy to sprawiedliwość? Przypuszczam możebność, że jeżeli

jest z powodu frekwencji rzeczywistej zużycie dróg miejskich i placów, to Sejm w wspaniałomyślności udziela przywilej kopytkowego, aby miastu dopomódz. Ale w tych warunkach, o jakich wspomina, udzielać przywileju dla miasta, przywileju, który obciąża handel i frekwencję, a ta frekwencja i ten ruch handlowy nie wpływa szkodliwie na stan dróg w mieście, bo je nie zużywa, to nie jest sprawiedliwym. Zdaje mi się więc, że ta sprawa nie jest jeszcze dość dokładnie i wyczerpująco zbadana, bo okoliczności, które podnoszę, nie są dosyć szczegółowo wzięte pod rozwagę.

Nie przeczę, iż formalności potrzebne do otrzymania ustawy są dopełnione. Nadmienię tylko, że twierdzenie w podaniu miasta, iż Rada powiatowa większością głosów przychyliła się do życzenia miasta, wymaga małego sprostowania.

Przy głosowaniu była równość głosów w Radzie, a rozstrzygnął p. wiceprezes Rady powiatowej, który jest zarazem prezesem Rady miejskiej i naturalnie dziwić nie może, że rozstrzygnął na korzyść miasta.

Wobec tych wszystkich okoliczności nie mogę głosować za tą ustawą, jak ona nam jest przedłożoną. Powtarzam, iż nie jestem przeciwny ostatecznie zaprowadzeniu kopytkowego, jeżeli Wydział krajowy po bliższym zbadaniu uzna, że nadanie kopytkowego jest dla miasta niezbędnem, ale pragnę, aby uwzględnił okoliczności, które przytoczyłem i żeby wskutek tego odpowiedni był rozkład zapór mytniczych. Obecnie bowiem rzecz ta jest jeszcze niejasna a przedstawia się szkodliwie dla handlu i frekwencji i niesprawiedliwie; widziałem bowiem ten plan odnoszący się do tej sprawy i dziwne, tam gdzie jest plan sytuacyjny, nie ma granic miasta, a gdzie są granice miasta, nie ma planu sytuacyjnego, tak, że żadną miarą dokładnie zorientować się nie można, gdzie i w jakim miejscu mytnicze zapory są rozłożone. Czy to się stało przypadkiem, czy umyślnie, nie wiem — ale to dowód jeden więcej, że sprawa traktowana zbyt pospiesznie i nie jest wyczerpująco zbadaną.

Ośmielam się przeto z tych powodów postawić następujący odraczający wniosek (czyta):

„Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia myta kopytkowego w Jarosławiu zwraca się Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej“ (bravo).

P. Adam Jędrzejowicz. Proszę o głos

JE. Księżę Marszałek. P. Adam Jędrzejowicz ma głos.

P. Adam Jędrzejowicz. Wysoki Sejmie! Sprawa kopytkowego dla miast w ogóle już nie raz była przedmiotem walki w tej Wysokiej Izbie i zawsze większość Sejmu, zbadawszy stosunki danego miasta i po przekonaniu się, że wypełnia należycie swoje obowiązki, a przedewszystkiem, jeżeli zarząd miasta dba o drogi i place, o upiększenie i rozwój tegoż, wówczas większość sejmowa nigdy nie odmawiała kopytkowego temu miastu, które na to zasłużyło. Do rzędu tych należy, jak wiadomo: Rzeszów, Stanisławów, Kołomyja, Nowy Sącz, Tarnów, Brody i Przemyśl.

Znając stosunki kraju naszego, przyznacie Panowie, że do rzędu tych miast Jarosław ma wszelkie prawo należeć, tak ze względu na rozwój swój, jak i na stanowisko, które to miasto zajmuje.

Gospodarka prawda była przez kilka lat złą, dziś jednak jest dobrze prowadzoną, nadto liczna załoga wojskowa nakłada na miasto znaczne obowiązki.

Przypatrzmy się nieco bliżej stosunkom Jarosławia. Otóż w granicach swych ma ono 22.000 metrów dróg, place wymoszą 25.000 metrów kwadratowych, miasto oprócz tego potrzebuje kanalizacyi, chodników i w ogóle wiele innych tego rodzaju urządzeń. Na te wszystkie wydatki prestacje drogowe, które ustawa przepisuje, miastu nie wystarczają. Potrzeby te w sprawozdaniu mojem do Rady powiatowej obliczone są na 25.000 zł., budżet zaś Jarosławia w ostatnim roku przedstawia się jak następuje: Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne 187.000 zł., dochody 139.000 zł., niedobór zatem 48.000, który miasto pokrywa zapomocą 90% podatku do podatków.

Nieobjęte budżetem zaś te wszystkie potrzeby, które wyliczyłem, a których miasto inaczej zaspokoić nie może, jak tylko z nowego źródła dochodów, a tem może być kopytkowe.

Powiedział hr. Koziebrodzki, że kopytkowe nie jest sprawiedliwe, że ono dotyka okolicznych włościan i producentów. Niezaprzeczenie formalnie tak jest, ale poseł Koziebrodzki, który zna w ogóle stosunki kraju, przyzna mi, że okoliczni włościanie korzystają z miasta i że nie tylko ziemia w okolicy większego miasta handlowego, położonego przy kolei, jest znacznie droższą, ale prócz tego każdy produkt jest łatwiejszy do pozbycia i po lepszej cenie. Cytuję jako przykład nabiał, który z większą daleko korzyścią i prawie jedynie w blis-



kości miasta, włościanin spieniężyć może. Te tysiące fur, które przechodzą przez miasto Jarosław, zdaje mi się przyczyniają się nadzwyczaj do zniszczenia dróg, a w każdym razie wymagają znacznego wydatku na utrzymanie. To samo dzieje się we wszystkich innych miastach. Hr. Koziebrodzki powiada, że Rada powiatowa większością jednego głosu, czy tylko za pomocą dyrymowania ze strony przewodniczącego poparła to żądanie, ale w sprawozdaniu swoim do Wydziału krajowego jak najgoręcej poparła udzielenie miastu kopytkowego, zresztą jabym szanownemu oponentowi mógł powiedzieć z własnego doświadczenia, jakie jest w ogóle zapatrywanie włościan na kopytkowe.

Otóż reprezentuję powiat, w którego mieście powiatowem jest także kopytkowe i od szeregu lat w radzie powiatowej, kiedy szło o odnowienie kopytkowego, zawsze była walka, teraz jednak ustąpiła dlatego, że okoliczni włościanie przyszli do przeświadczenia, że temu miastu, które przynosi im korzyść, trzeba coś dać, trzeba je popierać, jeżeli się chce, ażeby się podnosiło i obowiązki swe należycie spełniało.

Zdaje mi się, że jeżeli Wysoki Sejm nie odmówił miastom, które pod względem ludności są daleko mniejsze, jak n. p. Nowy Sącz, lub pod względem gospodarki nie odznaczają się wzorowo, jak n. p. Brody, to nie odmówi Jarosławowi. P. Koziebrodzki powiada, że poniósł zasługi dla miasta Jarosławia — może być — ale zdaje mi się, że dzisiejsze jego wystąpienie świadczy tylko o platonicznej miłości dla tego miasta. (Wesołość).

(P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.)

Zdaje mi się, że lepiej się zasłużymy, jeżeli nie będziemy rzeczy odraczać, niczego nowego się nie dowiemy, stosunki się do roku tak dalece nie zmieniają, a jestem przekonany, że przez to udzielenie kopytkowego gospodarka miejska zyska, a okolica nie straci.

JE. Ksiązę Marszałek. Zapisany p. Władysław Koziebrodzi ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Jedno słowo tylko. Muszę zwrócić uwagę szanownego posła Jędrzejowicza, iż widocznie mnie nie zrozumiał, albo nie zrozumiał tej części przemówienia, w której mówiłem o tej silnej frekwencji, jaka do stacyi kolejowej w Jarosławiu istnieje. Otóż właśnie mi o to idzie, że te tysiące fur, które przechodzą,

choć przechodzą przez terytoryum miasta Jarosławia, nie zużywają ulic i placów miasta — nie zużywają bruku miejskiego, lecz drogi utrzymywane kosztem państwa, kraju lub powiatu i to jest powód, dla którego przemawiam i to jest powód, dla którego żądam odroczenia tej sprawy. Następnie zwracam uwagę, że w powiecie jarosławskim wcale nie tak pochopnie i życzliwie zapatrują się wszyscy na zaprowadzenie kopytkowego, jak szanowny poseł Jędrzejowicz twierdzi, że w jego okolicy ma to miejsce, a dowodem tego petycyę, jakie w tej sprawie przysły na moje ręce, petycyę z kilku gmin okolicznych, oraz petycyę oddziału Towarzystwa gospodarskiego jarosławskiego i łańcuckiego. Na posiedzeniu tego towarzystwa, które odbyło się przed tygodniem, a na którym było obecnych przeszło 141 członków, tak włościan jak i obywatele, uchwalono jednogłośnie petycyę do Wysokiego Sejmu, aby przywileju na kopytkowe dla miasta Jarosławia nie uchwalano i polecono mi przemówić i przedstawić wszystkie niekorzyści i straty dla handlu i frekwencji, jakie z tego powodu nastąpią, i wyjaśnić całą niesprawiedliwość ciężaru, jaka na gminy okoliczne spadnie.

Proszę panów, muszę sprostować także jeden ustęp z przemówienia szanownego posła, iż nie chwaliłem się zupełnie żadnymi zasługami wobec miasta, wspominałem tylko, iż będąc prezesem rady powiatowej jarosławskiej, dobro i rozwój miasta miałem ciągle na uwadze i tego nikt mi nie zaprzeczy i dziś nie przesądzam sprawy zupełnie, żądam tylko dokładnego jej zbadania i proszę panów, żebyście zechcieli uchwałą waszą słuszność tego stanowiska poprzeć; ja nie przesądzam, czy ma być dane Jarosławowi kopytkowe, czy nie, żądam tylko, aby była sprawiedliwość, żądam tylko, aby Wydział krajowy zbadał rzecz jeszcze gruntowniej, żądam dochodzenia, gdzie mają być zaprowadzone mytnicze zapory, jeżeli ustawa ma być uchwaloną, aby okolicznej ludności nie zrobić krzywdy, aby handel i frekwencja nie były niesprawiedliwie obciążone.

To nie jest wystąpieniem przeciw miastu; to domaganiem się tylko sprawiedliwości, a wiem, że Wysoka Izba w każdym wypadku i zawsze jest sprawiedliwą. (Brawo).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

P. Huryk. Proszu o hołos.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem

zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Rozprawa ogólna zamknięta.

P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Ja żaluju szczo taka uchwała Wysokoho Sojma zapala, szczo sprawozdanie koncesyi mytnycznych ne drukuje sia. Jesly chcemo, szczo by nasz kraj zariwno buw traktowanyj, powynnyśmo uważaty szczo by, sly udlaję sie koncesju dla mist, nebuło to s krywdoju dla selan. Argumenta, kotri pocztennyj p. hraf Koziębrodzki prytoczyw protyw udińeniu koncesyi dla mista Jarosławia, można zastosowaty do wsich mist, ale tiażko tuteczka zadośt uczynity żadaniom selan, poneże je mało zastupnykiw, kotri by stały w ich obroni. Panowe, slyby chto maw sposibnost prysmotryty sia poborowy płatni na mytach kopytkowych, to s pewnostyju ne michby hołosowaty za nymy. Jesly tameczka żyd ne obidre selanyna, to druhij stojaczij tam wytiahne mu wsio z woza szczo tilko wozmożno. Pry każdym jarmarku, pry każdym torżi ne tilko swarka, ale nawet bijka. Ja znaju, szczo na mytach nawet smert' ponesły de jakij perejżdzajuczij; buwjem świadkom, de selanyn perehaniajuczij do wody chudobu, żadaw kwitka szczo raz opłatyw za chudobu jak honyw na jarmarok. Żyd nedaw jemu, selanyn wertaje wid wody a żyd każe druhyj raz płatyty, selanyn ne maw hroszej, żyd zdyrage z neho szatku, selanyn wertaje sia za szatkoju, tymczasom druhi żydy nahaniajut' chudobu na kupu szutru, strażnyk grabyt' jeho i żadaje dwa złr. Doperwa za mojeju interwencju selanynowy oddały chudobu, ale musiwjem aż do starosty i nadinżyniera udawaty sia w toj sprawi.

Pocztennyj p. Jędrzejowycz skazaw, szczo Jarosław płatył 90%, otoż konieczno szczo by tiji swoi dochody mohło poperty dochodamy z myta. Ja prytoczu fakt, szczo dekotryi hromady płacut' 400% koły budujut szkoły, kancelaryi, cerkwy; czy na to majut myto założyty?

Porachujte panowe prestacyi dorohowi, porachujte szczo hromady odrabljajut w naturi i szczo płacut' 3% dodatku na fond dorohowyj, na dorohach komunikacyjnych ne uznaje sia im szarwarku tilko każe szczo to je ich własnist. Ja nawet znaju szczo mosty, kotri z bilszym kosztom buduje sia, ne uznaje sia wo wsich hromadach za mosty dorohowi, choć'a ustawa powynna wsich zariwno traktowaty. I na szczoż prydadut' sia tiji dorohy, jesly na każdym miscy majemo rohatku? Pocztennyj p. Jędrzejowicz skazaw, szczo selany

korystajut z tych doroh, bo prodajut w mistach produkta. Panowe! tażbo z toho korzystajut i mieszczany, a selany majut za tamtych płatyty! Ni, nechaj wsi riwno płatiat!

P. Jędrzejowicz obrachowaw kilometry doroh kotri maje misto. Panowe! slybyśmo obrachowały selański dorohy, to bude pewno 10 razy bilsze, a nichto im ne pomoże. Dla czohoż odnomu pomahaje sia, a druhomu krywda robyt sia! Slyby distno tiji selany w misti do kotroho przyżdzajut szczoś utorhowały, to szczebym rozumiw, ale neraz selanyn staje tilko na czwert' hodyny w misti, bo może jide do lisa, Boh znaję hde, a musyt' rohatku opłatyty. Jesly tu zapłatył 6 ct. i tam 6 ct. a w misti kupiat' wid neho firku derewa, to ne znaju czy czej tym ne pidkopuje sia materjalnyj dobrobyt selanyna.

Sly chcemo szczo by raz ustały wsi narikania na Sojm, to musymo wsich riwno traktowaty. Baczymo, szczo pry każdej uchwali Rady powitowoj sut' hołosy imenno selański i z bilszych posiłostej tomu protywni. Slyby to nebuło szkodlywe dla ich interesiw, hołosowałyby tak, jak zastupnyki mist. Każut' tu w motywach szczo selane majut korist z toho, szczo sut' dobryi dorohy i bruki. Panowe! precień tiji służat' najbilsze na użytok mieszczan. Sly buduje sia trtuar, to własnytel płatył za toje 30, 40 złr., ale zato bilszyj czynsz majut. Selanyn tych trtuwariw ne używaje.

Otoż ja prychylajuczij sia do wnesenia pana Koziębrodzkoho budu hołosowaty proti udińeniu koncesyi dla mista Jarosława.

JE. Książę Marszałek. Kto popiera rezolucję p. Koziębrodzkiego, która brzmi: (czyta) „Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia myta kopytkowego w Jarosławiu zwraca się Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej“ zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Chcąc rozstrzygnąć sprawę kopytkowego, nie można stać wyłącznie na stanowisku obowiązanego do opłacania tego kopytkowego. Rzecz naturalna, że obowiązanym do opłacania kopytkowego opozycję robić musi, bo nieprzyjemnie wydawać pieniądze na rogatki. Dlatego mnie zupełnie nie rozczula to, co pp. Huryk i Koziębrodzki powiedzieli, że petycja jest

podpisana 100 podpisami członków towarzystwa rolniczego samych włościan przeciwko zaprowadzeniu kopytkowego dla miasta Jarosławia, bo to jest petycja podpisana samymi interesowanymi. Chcąc być sprawiedliwym, trzeba i na przeciwnem stanowisku stanąć, trzeba zbadać stosunki finansowe miasta, jego trudności komunikacyjne i dopiero spokojnie, bez unoszenia się można rozstrzygnąć, czy prawo kopytkowego słusznie się należy — czy nie.

Nie chciałbym nużyć panów powtarzaniem cyfer, które już szanowny mowca poprzedni panom przytaczał, gdybyście jednak panowie zbadali stosunki Jarosławia, jak tam komunikacja przez wielki napływ wojska i pociągi wojskowe jest zniszczona, przekonalibyście się, że to miasto które przez napływ wojska nagle się podniosło, dziś w stosunkach finansowych rady dać sobie nie może i dla tego musi prosić o pomoc z dochodów kopytkowego.

Twierdzenie hr. Koziebrodzkiego, że gminy okoliczne są obciążone kopytkowem, muszę nazwać — jak to już niejednokrotnie wypowiedziałem — pewnem złudzeniem optycznym. Jestem przekonany, że włościanie jadący do miasta z produktami mają stokrotną sposobność, aby te 4 centy, które w przejeździe zapłacili od pary koni, ściągnąć od mieszkańców, którym produkta sprzedają. Jeden cent na wiązeczce drzewa, na miarce ziemniaków, sownie wynagrodzą te 4 centy.

Hr. Koziebrodzki wspominał, że myto jest także wielką krzywdą dla obszarów dworskich, które jadąc na kolej, zaledwie przejeżdżają przez część terytorium miejskiego i że z tą opłatą zboże zaraz podrożeje przy oddaniu na kolej. Otóż gdybyście Panowie raczyli zauważyć, że na parę koni bierze się 10 do 12 korcy zboża, to przyznacie, że te 4 centy od pary koni nie wiele obciążają ten handel, a zaś przeciwnie, gdyby tych 4 centów nie pobierano, przybyłaby dla miasta znaczna rubryka ciężaru na utrzymywanie dróg miejskich.

Hr. Koziebrodzki wystąpił przeciwko rozlokowaniu zapór mytniczych i zarzuca, że to są ekspozytury w handlu, gdzie handlarze wyyskują przyjeżdżających z produktami na targ. Kto się przypatrzy stosunkom miejskim i targowym, to się przekona, że te ekspozytury istnieją zupełnie gdzieindziej, że istnieją one i bez zapór mytniczych, że żydzi wychodzą zawsze w dnie targowe na drogi i towary wykupują od włościan, że zapory mytnicze zupełnie nie mają z tem nic wspól-

nego. Na to rady nie ma. Zresztą co się tyczy umieszczania tych zapór, to rzecz ta była zbadaną przeciw przez komisję starostwa, która się na nie zgodziła, a byłaby pewnie tego nie uczyniła, widząc w tem czyją krzywdę. Więc podług mego przekonania zmiana jakakolwiek lub odroczenie tej uchwały nie byłoby właściwem dla tego, że już nic więcej wyjaśnionem być nie może, ani też w stosunkach może zajść jaka zmiana, bo badania wszystkie były już zrobione i rozmieszczenie zapór było uznane przez władze polityczne. Ja myślę, że przy uchwalaniu udzielenia kopytkowego trzeba się kierować tylko sprawiedliwością i względami, którymi Wysoka Izba kierowała się zawsze przy uchwalaniu tego prawa dla miast z daleko mniejszą ludnością, jak n. p. dla Brzeżan, Buczacza, Rzeszowa. Dla tych miast uchwalono kopytkowe bez żadnych trudności; nie wiem dlaczego miasto Jarosław bez powodów na takie przeszkody natrafia. Nie zapominajmy także tego, że wszystkie miasta są zarazem integralną częścią naszego kraju, bo są ogniskami naszej oświaty, tam większa część dzieci się wychowuje; miasta te pomagają do budowania zakładów naukowych, tam się koncentruje cały ruch handlowy i przemysł. Gdyby nasze miasta podupadły, toby przyszło zwątpić o całej kulturze krajowej, przemysłowej i rolniczej. Zagranicą tam tylko przemysł kwitnie, gdzie miasta w dobrym są stanie, to też należy się przyczynić o ile możliwości do dźwigania miast naszych, pomagać, aby higieniczne i komunikacyjne stosunki tam się rozwijały i kwitły.

Mnie się zdaje, że jest obowiązkiem Sejmu sprawiedliwość wymierzyć każdej części kraju naszego. Przychylenie się więc do odroczenia byłoby nieuzasadnionem i mam nadzieję, że Wysoka Izba zechce Jarosławowi prawo poboru kopytkowego udzielić.

JE. Księżę Marszałek. Podaję najprzód pod głosowanie wniosek odraczający p. Koziebrodzkiego. Proszę o zajęcie miejsc. Kto przyjmuje wniosek p. Koziebrodzkiego, zechce powstać. (Po obliczeniu.) Proszę o próbę odwrotną. (Po obliczeniu.) Wniosek p. Koziebrodzkiego upadł.

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Jaką ilością głosów upadł mój wniosek?

JE. Księżę Marszałek. Przeciwno niemu głosowało 36, a 25 za, wyłączając tych Panów, co nie głosowali. W Izbie komplet jest absolutnie. Przystępujemy zatem do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie ustawy.

P. Romer. Wnoszę przyjęcie ustawy tej en bloc.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek został przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

P. Romer. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Z kolei następuje punkt 4. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie poręki kraju dla zaciągnąć się mającej przez gminę m. Krakowa pożyczki 1,500.000 zł (Aleg. 233.)

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 233.)

P. Paszkowski. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta:)

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy 1/ tudzież rezolucję 2/.

#### Ustawa

z dnia . . . . o poręczeniu przez kraj pożyczki, przez gminę król. stoł. miasta Krakowa na budowę zaciągnąć się mającej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

#### Art. I.

Kraj Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem poręcza za pożyczkę, którą gmina król. stołeczne miasta Krakowa w czeskiej kasie oszczędności zaciągnąć zamierza, do wysokości 1,500.000 zł. w. a.

Kraj poręcza jako ręczyciel i płacący tak spłatę regularną umówionych rat umarzających,

jak też spłatę kapitału pożyczki, względnie reszty tego kapitału, w razie zastrzeżonego półrocznego wypowiedzenia.

#### Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Dr. Weigel. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę tę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta:)

#### Rezolucya.

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zeznania dokumentu poręki dla pożyczki 1½ milionowej, przez gminę miasta Krakowa w myśl ustawy zaciągnąć się mającej.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przy zeznaniu dokumentu poręki zastrzegł w drodze właściwej, że z pożyczki 1¼ milionowej na razie tylko kwota 1,100.000 zł. może być podjęta.

Na zrealizowanie reszty tej pożyczki 400.000 zł. zezwoli Wydział krajowy, skoro sprawa budowy nowego gimnazyum i szkoły realnej w Krakowie będzie stanowczo załatwioną i odnośny układ między c. k. skarbem państwa a gminą względem opłacania czynszu od tego gmachu będzie zawarty.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przed wydaniem dokumentu poręki zobowiązał gminę miasta Krakowa do układania w budżetach gminnych dla funduszu rzeczony pożyczki osobnych preliminarzy, w których na pokrycie rat od tej 1½ milionowej pożyczki ma być przeznaczony:

1. dochód z Sukiennic;
2. „ z gazowni;
3. „ z targowicy bydła;

4. czynsz za gmach nowego gimnazjum i szkoły realnej.

Ewentualny niedobór pokryć ma gmina miasta Krakowa z innych dochodów gminnych; nadwyżka z wymienionych tu pozycji dochodów wpływa do dochodu ogólnego budżetu gminnego.

Gmina miasta Krakowa przyjąć ma nadto zobowiązanie, że wykazywać będzie Wydziałowi krajowemu co pół roku zapłacenie każdorazowej raty amortyzacyjnej.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w wykonaniu ciężącego na nim obowiązku nadzoru nad gospodarstwem gmin czuwał nad gospodarką gminy miasta Krakowa i Sejmowi krajowemu w corocznych sprawozdaniach ze swych czynności o umarzaniu poręczonej przez kraj 1½ milionowej pożyczki donosił.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Romer. Wnoszę przyjęcie rezolucyj en bloc

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia rezolucyj en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje rezolucje en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Przystępujemy do punktu 5. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunku funduszu propinacyjnego za r. 1889. (Aleg. 234).

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 234).

Sekretarz p. Paszkowski. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Zamknięcie rachunków ogólnego funduszu propinacyjnego i funduszków propinacyjnych miast za rok 1889., przyjmuje Sejm do wiadomości.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wnio-

sek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 6. porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego miast za rok 1890. (Aleg. 235).

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 235).

Sekretarz p. Dr. Paszkowski. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zamknięcie rachunku funduszu propinacyjnego miast za r. 1890 przedłożone przez Wydział krajowy, przyjmuje Sejm do wiadomości.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 7 porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciach rachunków funduszu propinacyjnego za rok 1890. i 1891. tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1891. (Aleg. 236.)

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 236).

Sekretarz p. Dr. Paszkowski. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od odczytania sprawozdania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości, sprawozdania c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego z dnia 15. listopada 1891. i z dnia 12. marca 1892.,

z uznaniem gorliwej i skutecznej działalności Dyrekcji.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zamknięcie rachunkowe galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1890 i 1891 przyjmuje Sejm do wiadomości i te rachunki zatwierdza.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

I. Preliminarz gal. funduszu propinacyjnego na r. 1892.

Dochody:

poz. 1. Czynsze propinacyjne . . . . .	3,445.357 zł.
poz. 2. Opłaty od szynkarzy . . . . .	203.000 "
poz. 3. Opłaty od zakładania go-	
rzeln . . . . .	—
poz. 4. Grzywny . . . . .	3.500 "
poz. 5. ze sprzedaży skonfiskowa-	
nych przedmiotów . . . . .	200 "
poz. 6. Odsetki zwłoki . . . . .	7.000 "
poz. 7. Subwencya rządowa . . . . .	891.129 "
Suma dochodów . . . . .	4,550.186 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów w sumie 4.550.186 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Wydatki:

poz. 1. Wypłata wylosowanych obli-	
gacyj . . . . .	1,510.850 zł.
poz. 2. Wypłata kuponów . . . . .	2,359.121 "
poz. 3. Prowizya bankowa . . . . .	3.200 "
poz. 4. Należytość stemplowa . . . . .	2.790 "
poz. 5. Podatek dochodowy . . . . .	527.161 "
poz. 6. " zarobkowy . . . . .	60 "
Suma wydatków . . . . .	4,403.182 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przy-

muje rubrykę wydatków w sumie 4,403.182 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

II. Budżet gal. funduszu zasobowego na r. 1892.

Dochody:

poz. 1. Odsetki . . . . . 12.044 zł.

Wydatki . . . . . — "

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów w sumie 12.044 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

III. Budżet gal. funduszu propinacyjnego rezerwowego na r. 1892.

Dochody:

poz. 1. Odsetki od kapitału fundu-

    szu rezerwowego . . . . . 230.974 zł.

Wydatki:

poz. 1. Płace urzędników . . . . . 23.440 zł.

poz. 2. Płace sług . . . . . 864 "

poz. 3. Adjuta . . . . . 800 "

poz. 4. Dyurna . . . . . 15.873 "

poz. 5. Ryczałt do skarbu państwa

    na koszt utrzymania kasy . . . . . 10.000 "

poz. 6. Czynsz najmu lokalu biu-

    rowego . . . . . 2.500 "

poz. 7. Koszta administracji po-

    wiatowej . . . . . 27.000 "

poz. 8. Dyety i koszta podróży

    członków Dyrekcji . . . . . 2.000 "

poz. 9. Koszta kancelaryjne . . . . . 7.000 "

poz. 10. Koszta zarządu . . . . . 1.000 "

poz. 11. Koszta sądowe . . . . . 800 "

poz. 12. Remuneracye, zapomogi

    i wydatki nieprzewidziane . . . . . 10.000 "

Suma wydatków . . . . . 101.287 zł

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumę dochodów w ilości 230.974 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje sumę wydatków w sumie 101.277 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do punktu 8. porządku dziennego to jest do Sprawozdania komisji drogowej o petycji Rady powiatowej buczackiej w sprawie

datku na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną zajętych.

Sprawozdawca poseł Sala ma głos.

Sprawozdawca p. Sala (czyta):

#### S p r a w o z d a n i e

komisji drogowej o petycji Rady powiatowej Buczackiej w sprawie datku na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną zajętych.

#### Wysoki Sejmie!

W czasie pertraktacji Wydziału krajowego z rządem, przeprowadzonych w roku 1880 nad projektowaną wówczas koleją transwersalną, mającą połączyć granicę wschodnią kraju (Husiatyn) z zachodnią (Żywiec), objawiło się w kraju silne zajęcie się tą sprawą, a to w dwóch przeważnie kierunkach, mianowicie by z jednej strony zapewnić reprezentacji krajowej ingerencję tak co do ustalenia trasy, jak co do wyłączenia gruntów pod kolej, z drugiej zaś, by wyjednać u rządu zaprowadzenie języka polskiego jako urzędowego na kolei transwersalnej i przeniesienie dyrekcyi tejże do kraju. Działające w tym zamiarze Rady powiatowe w odnośnej części kraju postanowiły ze swej strony przyczynić się do ułatwienia Wydziałowi krajowemu podjętej akcji.

I tak Rada powiatowa buczacka na posiedzeniu w dniu 3. lipca 1880 roku powzięła następującą uchwałę:

„Od 1. stycznia 1881 począwszy, aż do amortyzacji pożyczki krajowej na ten cel przez wys. Wydział krajowy zaciągnąć się mającej, to jest mniej więcej na przeciąg lat dwudziestu, przeznaczają się w budżecie powiatowym corocznie jeden cent dodatku do podatków bezpośrednich w powiecie opłacanych na rzecz wykupna gruntów potrzebnych pod kolej podkarpacką z Husiatyna na Stanisławów, Nowy Sącz do Żywca prowadzić się mającą, w razie jeżeli ekspropriacja gruntów pod kolej bądź przez kraj, bądź przez dotyczące powiaty odbywać się będzie“.

Mimo to Rada powiatowa buczacka nie usunęła się od płacenia datku a uwzględniając znaczne zmiany zaszele w cyfrze podatków opłacanych w powiecie, powzięła na posiedzeniu swoim z dnia 15. stycznia 1883 następującą uchwałę:

„Rada powiatowa oświadcza, że uchwalając w dniu 3. lipca 1880 r. jednocentowy dodatek do podatków bezpośrednich na rzecz wykupna gruntów potrzebnych pod kolej transwersalną, miała jedynie ówczesny podatek bezpośredni na oku,

który wynosił z końcem roku 1879 mniej więcej 100.000 zł. jak się to okazuje, z wykazu urzędowego, który służył za podstawę przy uchwalaniu budżetu powiatowego na rok 1880, że więc następna zwyczajka podatków bezpośrednich nie może zmieniać kwoty prestacyi, uchwalonej przez Reprezentację powiatową.

„Niemięj oświadcza Rada powiatowa, że nie poczuwa się w ogóle do obowiązku spłacenia jednocentowego datku na rzecz kolei transwersalnej, albowiem w uchwale swojej z dnia 3. lipca 1880 roku zastrzegła sobie najwyraźniej, iż tylko w razie, jeżeli ekspropriacja gruntów pod kolej potrzebnych, bądź przez kraj, bądź przez dotyczące powiaty odbywać się będzie, obowiązek uiszczania jednocentowego datku na siebie przyjmuje, a gdy Wysoki Sejm tylko subwencję c. k. rządowi uchwalił, a tem samem warunek przez Radę powiatową w uchwale z dnia 3. lipca 1880 stypulowany wypełniony nie został, przeto ściśle rzecz biorąc, uchwała powyższa nie obowiązuje więcej reprezentacji powiatu buczackiego.

„Pomimo atoli stanowiska prawnego, jakie Rada powiatowa w tej sprawie uważała za swój obowiązek zająć, uchwała Rada powiatowa, chcąc ulżyć ciężarowi przyjętemu na siebie przez reprezentację kraju wstawić w budżet na rok 1880 kwotę 1000 zł. skarbowi krajowemu uściścić się mającą i upoważnić Wydział powiatowy ażeby w każdym rocznym budżecie od roku 1883 począwszy co roku wstawiał w budżet takąż samą kwotę 1000 zł. i czynił toż samo nieprzerwanie przez przeciąg 15 lat. Nadto upoważnia się Wydział powiatowy, ażeby prosił wysoki Wydział krajowy o użycie całego swego wpływu, by żądania w rezolucyi sejmowej zawarte, a dotyczące zaprowadzenia języka polskiego na kolei transwersalnej i przeniesienia do kraju siedziby zarządów galicyjskich kolei żelaznych przez c. k. rząd wykonanemi zostały.

W odpowiedzi na tę ponowną uchwałę Wydział krajowy reskryptem z d. 25. maja 1883. l. 17.769, oznajmił Radzie powiatowej buczackiej, iż nie czuje się powołanym do zwolnienia jej od zobowiązania przyjętego uchwałą Rady powiatowej z dnia 3 lipca 1880.

Na przedstawienie zaś Rady powiat. rzeszowskiej, tej treści, że gdy zobowiązanie z dnia 7. lipca 1880. r., dla nieziszczania się zastrzeżonego warunku, prawnie nie obowiązuje i że Reprezentacja powiatowa w razie niezgodzenia się na uchwałę z dnia 15. stycznia 1883., będzie się uważać za zwolnioną od wszelkich ciężarów i obowiązków

w obec funduszu krajowego, oświadczył Wydział krajowy reskryptem z dnia 27. lipca 1883. do l. 35.812, iż nie odrzuca ofiary uchwalonej przez tamtejszą Radę powiatową d. 15. stycznia 1883., wzywa Wydział powiatowy do regularnego uiszczania rat po 1000 zł. przez lat 15, zarazem atoli, nie dzielając zapatrywania, że pierwotne zobowiązanie z dnia 3. lipca 1880., było warunkiem, że warunek postawiony, nie został przez Reprezentację krajową dopełniony, nie może zwolnić Radę powiatową buczacką od uiszczenia całkowitego datku w kwocie 27.406-09 zł.

Odąd wносиła Rada powiatowa buczacka do kasy krajowej wpłaty roczne po 1000 zł. (dotychczas w łącznej kwocie 8.000 zł). Wydział kraj. zaś, przy każdorazowym potwierdzeniu odbioru tych datków, strzegąc swego zapatrywania, wzywał Radę powiatową buczacką do uzupełnienia wpłaconych rat i uiszczenia zaległości, obliczanych na podstawie pierwotnego zobowiązania.

Oprócz przedstawień swych do Wydziału krajowego przy każdorazowej wypłacie datków po 1000 zł., Rada powiatowa buczacka nie ustawała jednak w usiłowaniu ku uzyskaniu zwolnienia od tych, w jej mniemaniu niesłusznych wymagań; mianowicie:

a) W roku 1884 wniosła petycję do Wys. Sejmu, który na wniosek komisji drogowej z dnia 15. października 1883., przekazał takową Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania i możliwego uwzględnienia;

b) w roku 1887 wniosła zażalenie do trybunału administracyjnego. Tenże atoli uznał się w tej sprawie niekompetentnym;

c) w roku 1890, wniosła ponownie petycję do Wysok. Sejmu, która jako w ówczesnej kadencji nie załatwiona, została odesłana do Wydziału krajowego.

d) Gdy na koniec Wydział krajowy wypłacał subwencji przyznanej na budowę drogi gminnej Zadarów - Wygoda, zrobił zależną od zapłaty nieuiszczonego za rok 1890. datku w kwocie 1000 zł., Rada powiatowa wniosła po raz trzeci petycję do Wysokiego Sejmu, która jest przedmiotem niniejszego sprawozdania.

Argumenta użyte przez Radę powiatową buczacką, na wstępie uchwały z dnia 15. stycznia 1883 r. w zamiarze uzasadnienia stałego rocznego datku po 1000 zł., zamiast pierwotnie uchwalonego 1-centowego dodatku do podatków bezpośrednich, nie wytrzymują krytyki, a jakkolwiek nie da się

zaprzeczyć, że owe pierwotne zobowiązanie się Rady powiatowej buczackiej z dnia 3. lipca 1880. było warunkowe, to komisja drogowa nie może dzielić zapatrywania, że zastrzeżony warunek nie został dopełniony, gdyż kraj wprawdzie nie przeprowadził wywłaszczenia gruntów pod kolej transwersalną przez swój organ, wypłacając atoli c. k. Rządowi 1,100.000 zł. na koszt budowy i wywłaszczenia tejże kolei, (ustawa z dnia 20. grudnia 1881. art. III), faktycznie dostarczył funduszy na cele wywłaszczenia, które nadto odbyło się przy interwencji delegatów Wydziału krajowego.

Zważywszy zatem, iż żądanie Rady powiatowej buczackiej, by ją uwolniono tak od pierwotnie przyjętego obowiązku opłacania przez lat 20 po 1 cencie dodatku do podatków bezpośrednich w powiecie opłacanych, jakoteż od późniejszego zobowiązania się płacenia po 1.000 zł. corocznie do kasy krajowej — nie jest uzasadnionem, i

zważywszy dalej, że opłacanie dodatku w pierwotnie uchwalonej formie byłoby dla Rady powiatowej buczackiej zbyt uciążliwym, komisja drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją Rady powiatowej buczackiej o zupełne zwolnienie jej od obowiązków spłacania funduszowi krajowemu 1-centowego dodatku do podatków bezpośrednich na wywłaszczenie gruntów pod kolej transwersalną;

zezwala atoli, aby reszta z ogólnej kwoty 27.406 zł. po odtrąceniu rat dotąd zapłaconych została do kasy krajowej wpłacona w rocznych ratach po 1.000 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Sala (czyta):

„Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją Rady powiatowej buczackiej o zupełne zwolnienie jej od obowiązku spłacenia funduszowi krajowemu 1-centowego dodatku do podatków bezpośrednich na wywłaszczenie gruntów pod kolej transwersalną.“

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie



żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Sala (czyta):

„Zezwala atoli, aby renta z ogólnej kwoty 27.406 zł. po odtrąceniu rat dotąd zapłaconych została do kasy krajowej wpłacona w rocznych ratach po 1.000 zł.“

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 9. porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 1. lipca 1890 do końca października 1891. (Alleg. 237).

Sprawozdawca p. Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 237).

Sekretarz p. Dr. Paszkowski. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Dworski. Pozwolę sobie przedewszystkiem zwrócić uwagę, że na stronie 6. w wierszu ostatnim zamiast słowa „do“, powinno być „po“ (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI. za czas od 1. lipca 1890. do końca października 1891. do wiadomości.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd o jak najspieszniejsze rozstrzygnięcie sporu granicznego między Galicyą a Węgrami w okolicy Morskiego Oka i Czarnego Stawu, wyrażając nadzieję, że przy rozstrzygnięciu tego sporu sprawiedliwym żądanom kraju w całej pełni stanie się zadość.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

JE. Książę Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. dr. Okuniewski. Sprawozdanie komisji prawniczej z czynności departamentu VI. mistyt w sobi na pozir skromnu zamitku (czyta):

„Pomnożenie posterunków c. k. żandarmeryi postępuje. Wedle sprawozdania Wydziału krajowego ustanowił c. k. Rząd w ubiegłym czasokresie 13. nowych posterunków żandarmeryi, tak iż obecnie mamy w kraju 436 posterunków...“

Dalsze, szczo kraj płatył na pomieszczenie żandarmeryi 6.900 złr. i krom toho szczo utworył fond pożyczkowyj dla hromad na wynajmienie pomieszkań dla żandarmeryi w kwoti 25.000 zł. Koły, jak baczymo, kraj maje tak poważni sumy wydawaty na tu instytuciju bezpecenstwa suspilnoho, to zdaje sia meni, bude takoz widpowidnym w sij chwili zastanowyty sia imenno ze stanowska posła selańskoho nad pytaniem, czy instytucya taja wypowniaje swoje zadanie tak jak sia należy, czy sut jaki chyby, a jesly sut, czy ne znajszyby sia sredstwa, szczo by tym chybam zapobihczy.

Szczoby w tak spiznenij pori ne zaberaty Wysokoj Pałati mnoho i tak dorohoho czasu, ja pozwolu sobi prywesty tilki sami fakta, pozistawljuczycy ocinku jich Wysokoj Pałati.

I tak: Dnia 19. lutoho 1891. hoda wyjszow rano o 8. hodyni Stefan Derbawka miszczanyn w Horodenci szczo by widnesty lyst na pocztu. Po dorozi prydybaw ho żandarm Seidl i pryaresztowaw bez najmenczoi choťby pozornoj pryczyny. Czerez cilyj deń do weczera trymaw jeho w aresztu starostwa, ne dawszy jemu posered triskuczoho morozu ne to strawy tepłoj ale choťby kusnyka chliba. Motywom toho arestowania buła jak ja na pewno znaju ta obstawyna, szczo Derbawka trochi horiaczycze jak druhi widczuwaw krywdu ludzku i kołyś moze za hołosno jak dla naszych żandarmiow o tim rozkazaw. Pidozriwajuczycy otze tilko, szczo win moze, kazu moze bude pry majuczim sia widbuty wybori agitowaty, zaaresztowano newynno czołowika iduczoho spokijno dorohoju na pocztu.

Ale szczo ja Wam tak Panowe rozpowidaju pro arestowanie odnoho czołowika czerez żandarma — win żeż maw toi samoi dnyny kraszczij primir na swoim pryłożenim p. starosti Horodeńskim, kotryj toi samoi dnyny pryaresztowaw 4 ludej na podwirju starostwa — w arestach ne buło na tilko miścicia i wytrymaw ich tak dowho aż wybory buły na ukińczeniu tohdy doperwa wypustyw ich na wolnist, koły perepołochani wyborci poutikały do domu. Koły odyn ruskij dnewnyk prote zhadow — skonfiskowano jeho.

Fakt druhij. W Zawalu śniatyńskoho powitu widbuwały sia dnia 29. marta 1891. zbory czytalni. Tut wpaw żandarm Michoński iz śniatyńskoho posterunku i rozihnaw brutalno zbory.

Tretyj fakt. Śniatyńskij żandarm w lutim hoda 1892. pozwoływ sobi wid Jurka Łuczaka widobraty petyciju o zahalne hołosowanie. Jurko Łuczak wprawdi protestuwaw, ale to niczo ne pomohło — win musiw wydaty petyciju. A precii zwistno kożdomu, szczo petycjonowaty wilno, se prawo zagwarantowane osnownym zakonom.

W hrudni 1891. żandarm Kocielski z posterunku kosiwskoho wijszow samowilno do pomeszkania Fedora Kotiuka w Pistyni i zrobyw tam rewizju czytalnianoi biblioteki ne wykazujucy sia zowsim przywożeniem własty. W kilka dnej piznijsze zajszow do tohoż Kotiuka koło piwnoczy ynczij żandarm toho samoho posterunku, zrobyw znou rewizju, knyżok tu chot' niczoho ne najszow ta bidnym perepołochanym ditiam i žinci daw sia w znaky. Zhadanyj uze żandarm Kocielski pozwoływ sobi dnia 1. marta toho hoda 1891. pryaresztowaty odnoho akademika Hułejczuka w Kosowi pid pretekstom, szczo agituje za neprawytelstwenym kandydatom i narod buntuje. Pryweł jeho do starostwa a p. starosta ne maw nyczo pilnijszoho zrobyty jak Hułejczuka ođprowadyty kazaty do aresztu. Tam zażadaw żandarm wydania wsich paperiw jaki maje pry sobi. A koły Hułejczuk zaprotestowaw i ne chotiw wydaty, złapaw jeho żandarm odnoju rukoju za hrudy a druhoju za rukojust' szabli i zmusyw jeho w toj sposib do wydania wsich paperiw, zistawljajucy mu tilko portmonetku z hriszmy. Se toj sam zwistnyj żandarm Kocielski, kotryj odnoho razu buw prydybanyj w służbi w netwerezim stani i koły potiahneno ho za te do widwiczalnosty, zajszow charakterystycznyj fakt, szczo zwerchnyk toho žandarma, kotroho imia łuczszo zamowczu, jawyw sia u naczalnyka sudu powitowoho tohdeshno w Kosowi i žadaw zowsim ne dwoznaczo, szczo na perekir wsiakij prawdi zasudyty zastupnyka burmistra kosowskoho, kotryj to donesenie protyw Kocielskomu spowoduwwaw, na karu za obydu czesty, bo inaksze żandarm neszczasnij służbu stratyt. Naczalnyk suda ne daw sia oczywysto namowyty, ale se sumno, szczo taki žadania w interesie prohriszywszoho sia sprawi žandarma, stawyty sia smije, jak bezsylnym jest odyncia suprotiw tych paniw.

Dalszyj fakt. Dnia 11. lutoho tamtoho hoda jawyw sia w Zabołotowi prawnyk Tryłowski i po-

howorywszy z kilkoma ludmy na rynku zmiriaw do swoho znakomoho miscewego świaszczennyka. Tam po dorozu pryderżaw ho Hersch Rath, kotryj jak to pizniszcze pokazalo sia jest nibyto burmistrom w Zabołotowi, wraz z żandarmom Smesalom i oba ti panowe zaprowadyły jeho, t. j. Tryłowskoho i jego towarysza do urjadu hromadskoho. Tam nasylny pereszukano jeho kieszeni, wybrano wsi pyśma i lysty, widczytano ich, widnowłeno nawit potwierdzenia toho protiwzakonnoho widobrania pyśm, pid pretekstom, szczo narod buntujut i kazano wywesty ich połycajamy het po za misto.

To u nas nazywaje sia swoboda słowa pry wyborach — tak wykonujut sia zakony osnowni! W naslidok toho oczywystoho doptania wsiakych konstytucyjnych praw wnis prawnyk Tryłowski donesenie do sudu. Tut pokazalasia jak na dołony bezwynnist Tryłowskoho z odnoi a jawne naruszenie zakoniw czerez p. Ratha i Smesala z druhoi strony. Tak szczoż? sud uwilnyw Tryłowskoho, ale Rathowy i żandarmowy, z kotrych sia perszij najwyrazniszcze do wsich skazanych nasylstw przyznaw, taki niczo ne stalo sia.

Sud Zabołotiwskej uwilnyw podajucy, słuchajte Panowe, jako motyw toho uwilnienia, to, szczo Rath i żandarm diław z rozkazu p. Starosty. Tak Panowe, u nas panowe starostowe, chot' prysiahajut pro forma na ti zakony osnowni, žuriat sia nymy tilko jak Wy tamtohoricznym snihom! Toj sam pan starosta Arway pochwaływ precin publiczno jeszczu p. Herscha Ratha pered druhyjmi witami i ukazaw jeho jako prymir do naslidowania. Stalo sia se na publicznej konferencii wijiwskij dnia 17. lutoho 1892. Koły pizniszcze wijt Pioskurniak z Rusowa składow pryreczenie służbowe do ruk tohoż p. Starosty, skazaw mu tojze: Jesly sia zjawyt w waszj hromadi jakij agitator w rodi Daniłowicza abo Tryłowskoho to w toj moment zrobyty z nym tak jak Rath z Tryłowskym zrobyw. Ot Wam awstrijski swobody!

W seli Zełenim za Żabiem ubyły 3 huculy w hrudniu tamtoho hoda żyda łychwiara Wolfa Fleissa. Dwa bratia Januszewski i Maksymiuk dokonaly toho mordu za wizyskuwanie ich i wysanie czerez odnu z tych hirskych piawok, kotri wid kilkadesiat lit rozpanoszyły sia po naszych huculskych horach, zahortujucy pid sebe szczo najkrasszi połonyjny, szczo najlipszi nadczeremszewi carynky.

Nasz hucul zdobywaje sia ynodi na swoho roda Volksjustiz. Ne maju ja na wzhladi pochwalaty sej uczynok — se ricz sudu i sud zrobyw we swoje. Dwoch huculiw zasudyw na karu smerty, odnoho na 6 lit wiaznyci. Sprawedywosty stalo sia dosyt', ale szczo pry sij nahodi zandarmy zabinskoho posterunku dokazowaly?! Posluchajte Panowe!

Dnia 7. hrudnia prychodyt Pfajffer po pry korczmu w Zelenim i czuje tam straszny zojki. Koły zblzyw sia do korczmy, zobaczyw jak zandarm Rocznik nemyloserno kolbowaw Ilka Janiszewskoho, a toj prosyw sia, stohnaw i kryczaw, szczo jeha tak ne katowano. Lisnyczij Pfajffer widozwaw sia do prybulych tam ze Lesia Janiszewskoho, Michajla Janiszewskoho, Papaka, Iwana Putiaka z Zelenoho, Jewdochi Janiszewskiej i Petra Janiszewskoho syna Jozia, szczo to precin ne možna zandarmam tak byty ludej — naj ich sud sudyt. Pfajffer wyjšow z korczmy i strityw na dorozu iduczoho bat'ka Ilka Janiszewskoho, Iwana i zawezwaw szczo by spiszow do korczmy ratowaty syna bo tam za szczoś bje jeha zandarm. Bat'ko pospiszow, ale koły staw prosyty za synom, zandarm Podkowska trutyw ho brutalno do stancyi prozywajuczmy pohanymy slowamy.

Buw tam tohdy w korczmi Zygmunt Pakoszewski z Jawirnyka. Opisla sprowadyw komendant posterunku zandarmeryi Żabieskoj Moskala wraz z Podkowkoju Ilka do posterunku w Żabiu. Tam jeha skowano i stjahneno ruki lancuchamy tak sylny, szczo jak swidki naocznyj Pakoszewski Jan sposterih, ruki posynily i popuchly, a z poza nich tiw krow wystupyła. Szczo by wymusyty przyznanie sia do wyny kto byw zyda, hde kto hroszy schowaw, hde zyda zachowano, tarhaw zandarm Moskala za lancuszki, szczo by szcze bolu prybilczyty i pid takymy torturamy wytiahano z Ilka slowo po slowu.

Ne spodobalo sia zandarmom szczo lisnyczij Pfeiffer obstawaw za huculamy i nuż bere p. Moskala bidnoho muczenoho Ilaka na zapyty, czy ne prytoznyj wczim pry sim ubijsti Pfeiffer? Pid tiazkymy mukamy skazaw Ilak szczo zandarm chotiw a najmenschoho pidozrinia buło dosyt, szczo by nepotribnoho intruza pryuczety, a na zowsim oprawdane zapytanie zawidatela kameralnych dibr Małaczynskoho szczo jest powodom pryaresztowania, widkazaw zandarm hrubo: „Nie pleccie panowie glupstw, bo ja was wszystkich przyaresztuję“. Pryaresztowano a koło korczmy nałożeno kajdany na Pfeiffera. Pfeiffer, czolowik starszj, intelihentnyj. Zawezeno

jeha do Zelenoho i derżano czerez 24 hodyn bez pozywlinia. Dnia 13 hrudnia skowano jeha razem z Marijeju Janiszewskoju zinkoju Petra. Dwi ynszi zinky byly osibno skowani. W asystencyi dwuch zandarmiw widprowadżeno wsich 4 i szczo Fedora Gotycza do Bystrycia. W Bystrycy zaszyly zandarmy na dwi hodyny do korczmy, a skowanych ludej miż nymy Pfeiffra polyszeno pered korczmoju na triskuczim morozi. Pošwidczat' to Fedio Janiszewskij, Petro Goruk syn Juzia z Żabia. Opisla pryweły zandarmy wsich na posterunek do Żabia.

(Wice - Marszałek JE. ksiadz Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Pfeiffra zaderżaly zandarmy skowanoho razem z Maryneju Janiszewskoju czerez ciłyj deń i ciły nicz — i moji Panowe ne rozluczowano ich pry żadnoj nahodi.... Pošwidczyty možut toje tak spiwaresztowani jak i Andrij Szkriblak z Jawirnyka jak i Nykola Ferenczuk doriznyk z Żabia.

Sama ludzkist koły we ne sorom ta czemnist nakazowaly se zrobyty. I se зробleno z czolowikom, jak sia zaraz pry perszym presluchanju sudowym pokazalo, zowsim bezwynnym. Towarysz Pfeiffra Spirydyon Dydinskij robyw zakyd z toho zandarmowy Moskal, to zandarm cyniczno widpowiw: „Ach! to jeha kochanka, to jemu prykrosty ne zrobyt“. — Tohdy na posterunku w Żabiu pobyto szczo zinku Fedia Gotycza Parasku tak sylny, szczo distala womitow i dowho opisla chorowala a zinci Maryi Janiszewskiej, o kotroj wspomnujem krim ran, kotri ze skowania pozistaly, wykruczeno palec. Wasyl Ostaficzuk 15 - litnyj chlopec staw sia jak myni donosiat w našlidok pobytia małounnym. Na prewełyke dywo p. sudia šlidczyj w Kosowi ne chotiw żadnoho z tych faktiw do protokołu braty! Koły odnak to we jawnym sia stalo w ciłym powiti i oburenje zapanowalo wsiudy, tohdy pered rozprawow hołownow w Kołomyji, prosyly wraz z pysarom hromadzkym Kulińskym šwidkiw, szczo by toho wseho pry rozprawi nekazaty, bo to niczo pidsudnym ne pomože!

Ale mymo toho pry rozprawi wyjšło to na jaw, szczo Ilko Janiszewskij buw tak sylny pobytj szczo koły jeha likar ohladaw, w dwi nedili pisla pryaresztowania, to maw pleczi szczo nezahojeni. Komenda zandarmeryji krajewoj u Lwowi dowidala sia o tim fakti i kazala perewesty šlidstwo, ale komu powireno diło do perewedenja — moze oficerowy, kotryj precin stanovyskom swoim daje pewnu gwaranciju za toczne i prawdywe skonsta-

towanie stanu rzeczy? Hde tam! Dano druhomu żandarmowy komendantowy posterunku Kossowskomu, Böhsowy — i ne dywota szczo ślidstwo wykazało nibyto bezwinnost żandarmi. Szczo razyło to oczywysto w dochodzeniu prepustyło się abo zapereczyło się, jak na przykład szczo Pfeiffer buw skowanyj czerez 24 hodyn, szczo jemu za 2 dobi dano łysz raz herbaty napyty się i t. d. Za to skarżuczi peredstawlajut się jako pohani pijaky nehidni wiry i czesty, i w toj sposib zatachlowuje się ciła sprawa. Se zresztow pry żabinskih poriadkach ne tak duże tiazko, bo tam panuje jakaś nepraktykowana nihde ustanowa, szczo wsiaki doruczenia karni widbuwajut się ne czerez woźnoho ałe czerez żandarma!

Ja pozwolu sobi widczytaty łyst odnoho moho znakomoho, kotry buw świdkom tych rzeczy (czyta):

„Darujcie pane posłe, szczo howoriu do Was w takij sposib jak może ne powinno, ałe pry takich sprawach, hde o tak straszni nadużytia o tak zwirski postupki się rozchodyt, to hodi bawyty się w delikatnocy i szukaty za dobrinymy słowamy. Ja sam wydiw straszni znaky wid tortur na rukach Maryni Janiszewskoj, ja sam wydiw toho chłopcia, szczo wid pobojiw rozum stratyw i kilko raziw sobi se nahadaju, tilko raziw myni krow do hołowy bje...“

Ja Panowe rozumiju tiazku zadaczu sei instytucyi bezpieczeństwa, znaju i te szczo może za daleko iduczca grecznosc tych organiw z złočynčiami widbyłaby się lycho na bezpieczeństwi suspilnocy, ałe ja choczcu znajty mir miż energicznym pereslidowaniem złočynčstwa a swobodoju, kotra myni wydaje się dorozszozu, jak to ukradene tela abo szczo druhe.

Ja bażawbym szczo nikomu z nas ne dowodyło to czuty szczo myni: „My zaaresztujemo, koho nam się podobaje, a naj sud uwalniaje, to nas nycz ne obchodyt!“ Żandarmom powynen buty tak samo zwistnyj zakon karnyjo kradeży czużoho majna jak i kradeży czużoi czesty i swobody. Ta ne to hroszej, ałe krowy ludzkoj ne trochi kosztuje. Ja kilka razy pytał się żandarma, szczo was włastywo powoduje do czysto bezpidstawnych denuncyacyi na bezwinnnych ludej? «Ha! U nas pisła czysta doneseń kwalifikuje się zdilnost i pylnost żandarma; wid toho jeho awans zawysyt.“ Ja znaju fakta, hde posudżeno czołowika o pijaństwo, kotryj uže wid mnohych lit trunku horiaczoho w ustach ne maw. W gazetach *Dili* nedawno czytał ja dopyś, szczo świaszczennyka Audykowskoho zadenuncyonowaw żandarm za żebractwo, podczas

koły win ze świaszczenzoju wodoju po Jordani chodyw. — Dlatoho to osmilaju się wnesty do Prawytelstwa rezolucyju, kotra zwuczyt (czyta):

„Wzywaje się c. k. Prawytelstwo szczo zwernuło uwahu krajewoj komendy żandarmeryi szczo pidwładni jej orhana stysłó się zastosowały do konstytucyjnych praw i swobod horożan w kraju“.

„Wysoki Sejm racy uchwalił:

Wzywa się Rząd, ażeby zwrócił uwagę c. i k. komendy krajewoj żandarmeryi na ściśle przestrzeganie przez podwładne jej organa praw i swobód konstytucyjnych zagwarantowanych obywatelom państwa zasadniczymi ustawami“.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Nim przystąpię do głosowania nad sprawozdaniem komisji, pozwoli Wysoka Izba, że zwrócę uwagę na niektóre punkta, o których wspominał także poseł Okuniewski, a mianowicie o postępowaniu żandarmów.

Wszelka władza bezpieczeństwa, to jest władza policyjna ma bardzo wielkie doniosłości, jeżeli tylko gorliwie i sprawiedliwie spełnia swoje obowiązki. Jednakże na stwierdzenie, że naprowadzone przez poprzedniego mowcę fakta co do krzywdzącego postępowania przez żandarmów są prawdziwe, to mógłbym Wysokiej Izbie przedstawić kilka takich wypadków, lecz wspomnę tylko o jednym, najważniejszym. Z posterunku kęckiego przyaresztował żandarm Penczak pewną osobę w Witkowicach podejrzaną o kradzież, będącą już w domu drugiego gospodarza. Aby mógł znęcać się nad przyaresztowaną osobą, kazał się gospodarzowi wynieść z domu, a kiedy gospodarz ze swojego własnego domu ustąpić nie chciał, żandarm użył broni i skaleczył go dwa razy ciężko w nogę. Ale nie dość że go skaleczył, ale go razem z podejrzaną o kradzież osobą przyaresztował i do sądu odstawił.

W taki sam sposób postępuje wachmistrz posterunku kęckiego, który się tylko ciągle procesuje z magistratem tamtejszym, a o napadach, które się dzieją na drodze z Łęk do Grojca nic nie wie. Zwracam tedy uwagę Wysokiego Rządu, ażeby lepszy nadzór nad żandarmami utworzyć.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. — Podaję do poparcia rezolucyę p. Okuniewskiego. — Proszę p. sekretarza o odczytanie tej rezolucyi.

Sekretarz p. ks. Siczynski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Rząd, ażeby zwrócił uwagę c. i k. komendy krajowej żandarmeryi na ścisłe przestrzeganie przez podwładne jej organa praw i swobód konstytucyjnych, zagwarantowanych obywatelom państwa zasadniczymi ustawami“.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Rezolucya jest dostatecznie popartą. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski. Krytyka, czy instytucya c. k. Żandarmeryi spełnia należycie swoje zadanie, czy nie dopuszcza się nadużyć, byłaby zdaniem mojem na miejscu przy rozprawie budżetowej, w żadnej jednakowoż nie zostaje styczności ze sprawozdaniem komisji prawniczej o czynnościach VI. departamentu Wydziału krajowego. Skoro jednak tak szanowny poseł Okuniewski jakoteż p. Kramarczyk podnieśli tu przeciw tej instytucji ciężkie zarzuty, a zarazem pierwszy z tych Panów postawił wniosek, z obowiązku mojego jako sprawozdawca muszę na nie dać odpowiedź i przeciwko temu wnioskowi wystąpić i przemówić. Zdaniem mojem przyjęcie rezolucji przez szanownego p. Okuniewskiego uczynionej mieściłoby zarazem uznanie, że zarzuty o nadużyciach, które tutaj przytoczył, rzeczywiście były i są prawdziwe.

Otóż sądzę, że bez ścisłego dowodu proste twierdzenia, które w najlepszej wierze na fałszywych doniesieniach mogą się opierać, nie mogą być podstawą do uznania tak ciężkiego zarzutu. Dlatego imieniem komisji prawniczej muszę wprost sprzeciwić się uchwaleniu proponowanej rezolucji.

Sądzę zresztą, że uchwalenie tej rezolucji byłoby zbytecznym, albowiem nie wątpię, iż c. k. Rząd, usłyszawszy z ust p. Okuniewskiego pojedyncze fakta, w interesie powagi instytucji c. k. żandarmeryi sprawdzi te fakta i w razie, jeżeli je stwierdzi, zarządzi, co potrzeba. Ja zatem sprzeciwiam się uchwaleniu tej rezolucji.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie uchwały I.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI. za czas od 1. lipca 1890. do końca października 1891. do wiadomości.

Wice - marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto

głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała I. jest przyjętą. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie uchwały II.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd o jak najspieszniejsze rozstrzygnięcie sporu granicznego między Galicyą a Węgrami w okolicy Morskiego Oka i Czarnego Stawu, wyrażając nadzieję, że przy rozstrzygnięciu tego sporu sprawiedliwym żądaniom kraju w całej pełni stanie się zadość.

Wice - marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę II., zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą. Podam do głosowania rezolucję p. Okuniewskiego. Proszę p. sekretarza o jej odczytanie.

Sekretarz p. ks. Siczynski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Wzywa się Rząd ażeby zwrócił uwagę c. i k. komendy krajowej Żandarmeryi na ścisłe przestrzeganie przez podwładne jej organa praw i swobód konstytucyjnych zagwarantowanych obywatelom państwa zasadniczymi ustawami“.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przymuje tę rezolucję, raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu). Proszę o przeciwną próbę. (Po obliczeniu). Jest większość przeciw rezolucji. Rezolucya p. Okuniewskiego upadła.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji budżetowej o czynnościach Dep. II. Wydziału krajowego w zakresie finansowym. (Aleg. 238.)

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

P. Dr. Goldmann. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 238).

P. Dr. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

P. Dr. Goldmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z czynności departamentu II. Wydziału krajowego o ile takowe dotyczy spraw finansowych.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożonym przez c. k. Rząd projekcie do ustawy o warunkach zatwierdzania i zaprzysiężenia straży dla ochrony kultury krajowej. (Aleg. 239).

Sprawozdawca poseł Gustaw Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Gustaw Romer (zaczyna czytać sprawozdanie z allegatu 239).

P. Dr. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

P. Dr. Gustaw Romer. Przedewszystkiem proszę o sprostowanie pomyłek: w rocie przysięgi zamiast „zapodawać“ ma być „podawać“, a w uwadze zamiast „24 Maja“ ma być „4 Maja.“ (czyta):

Komisja administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony % projekt ustawy.

#### U s t a w a

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o warunkach zatwierdzenia i zaprzysiężenia publicznej straży dla ochrony kultury krajowej.

Ze zgodą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

#### §. 1.

Straż publiczna po myśli ustawy państwowej z d. 16. czerwca 1872. r. Dz. u. p. Nr. 84. ma być zatwierdzoną i zaprzysiężoną do służby strażniczej dla ochrony kultury krajowej w ogóle, bez różnicy czy strażnika ustanowiono dla ochrony jednego lub też kilku działów kultury krajowej (ochrona lasów, polowania, pól, rybołówstwa i innych uprawnień wodnych i t. p.)

#### §. 2.

Jako strażnika publicznego do ochrony kultury krajowej zaprzysiężać można tego, kto: 1. posiada prawo obywatelstwa w królestwach i krajach

reprezentowanych w Radzie Państwa i 2. ukończył 20ty rok życia.

#### §. 3.

Osób skazanych za zbrodnię albo za przekroczenie kradzieży lub sprzeniewierzenie, albo za udział w tychże, za oszustwo albo za wymienione w §. 1. ustawy z 28. maja 1881. r. Dz. u. p. Nr. 47 i w §. 1. ustawy z 25. maja 1883. Dz. u. p. Nr. 78. przestępstwa względnie przekroczenia, nie należy zatwierdzać i zaprzysięgać do publicznej służby strażniczej przed upływem czasu oznaczonego w ustawie z 15. listopada 1867. r. Dz. u. p. Nr. 131.

#### §. 4.

Należy odmówić zatwierdzenia i zaprzysiężenia osobom takim, które z powodu fizycznych lub umysłowych wad, jakoteż stwierdzonej niemoralności, albo z powodu zupełnego braku obznajomienia z prawami i obowiązkami straży publicznej do służby strażniczej nie są zdadne, jak również takim, które nie zasługują na zupełne zaufanie.

#### §. 5.

Osoby zaprzysiężone do publicznej służby strażniczej tracą w razie, gdy zajdzie jeden z wymienionych w §. 3. powodów, osiągnięte przez zaprzysiężenie prawa straży publicznej i nie mogą tychże odzyskać przed upływem czasu w §. 3. oznaczonego.

Prawa te mogą być również przez władzę polityczną powiatową strażnikowi na zawsze lub na pewien czas odjęte, jeżeli która z okoliczności przytoczonych w §. 4. zajdzie lub stanie się wiadomą dopiero po dokonaniem zaprzysiężenia, w obu wypadkach odebrać należy legitymację (§. 10).

#### §. 6.

Zaprzysiężony strażnik dla ochrony kultury krajowej nie traci swych praw jako taki ani przez zmianę osoby służbodawcy, ani przez przeznaczenie go do innego okręgu ochronnego.

#### §. 7.

Strażnik usunięty przez służbodawcę ze służby strażniczej, nie może wykonywać praw strażnika publicznego. Skoro jednak ponownie do służby strażniczej powołany zostanie, nie potrzebuje nowego zatwierdzenia i zaprzysiężenia dla odzyskania praw strażnika publicznego, lecz wystarczy zgłoszenie, uczynione po myśli §. 11. niniejszej ustawy, właściwej politycznej władzy powiatowej.

## §. 8.

O dopuszczalności zatwierdzenia i zaprzysiężenia strażnika publicznego nie mniej o utracie i odjęciu praw uzyskanych w skutek zaprzysiężenia, orzeka ta władza polityczna powiatowa, w której okręgu leży przydzielony strażnikowi okręg ochronny.

Jeżeli jednak okręg ochronny położony jest w okręgach kilku politycznych władz powiatowych, do wydawania tych orzeczeń kompetentną jest ta władza powiatowa, w której okręgu znajdować się będzie siedziba mieszkania strażnika jako takiego.

## §. 9.

Przeciw temu orzeczeniu może ten, komu polityczna władza powiatowa zatwierdzenia i zaprzysiężenia odmówiła, albo prawa strażnika publicznego odjęła (§. 5.), wnieść odwołanie do politycznej władzy krajowej w ciągu dni czterestu od dnia doręczenia. Dalsze odwołanie miejsca mieć nie może.

## §. 10.

Zaprzysiężenie strażnika nastąpić ma według rotę przysięgi, której wzór znajduje się w dodatku A.

Zaprzysiężonemu strażnikowi wydać należy legitymację, wystawioną według wzoru w dodatku B. zawartego.

## §. 11.

Służbodawcy ustanawiający strażników obowiązani są pod karą porządkową od 1 do 20 zł. donieść w ciągu czterech tygodni właściwej politycznej władzy powiatowej o każdej zmianie w stanie zaprzysiężonego personalu strażniczego, jakoteż o przydzielonych temuż okręgach ochronnych, i dołączyć do doniesienia legitymację.

Zgłoszenie zmiany uwidocznia polityczna władza powiatowa w legitymacji.

## §. 12.

Polityczne władze powiatowe prowadzić mają dokładne wykazy wszystkich zatwierdzonych i zaprzysiężonych, w obrębie powiatu służbę strażniczą wykonujących osób i utrzymywać je stale w ewidencji.

## §. 13.

Przepisy zostające w sprzeczności z postanowieniami niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą, co jednak nie narusza praw uzyskanych wskutek zaprzysiężenia do służby strażniczej według dotychczasowych przepisów.

Strażnicy zatwierdzeni już i zaprzysiężeni według dotychczasowych przepisów dla ochrony

poszczególnych działów kultury krajowej, jeżeliby następnie mieli być ustanowieni do ochrony innych działów, albo przeznaczeni do innego okręgu ochronnego, mogą być zatwierdzeni i zaprzysiężeni do służby strażniczej dla ochrony kultury krajowej w ogóle tylko według postanowień niniejszej ustawy.

Również mogą oni na żądanie służbodawców ponownie być zatwierdzeni i zaprzysiężeni do służby strażniczej według przepisów niniejszej ustawy, choćby nie zaszła zmiana co do służby ochronnej lub co do okręgu ochronnego.

## §. 14.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa i Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Popowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

P. Popowski. Wnoszę trzecie czytanie z pominięciem czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się zgadza z przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu z pominięciem czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Jeżeli Wysoka Izba nic nie ma przeciwko temu, to posiedzenie zamknę z powodu bardzo spóźnionej pory. Następne posiedzenie z powodu święta odbędzie się jutro o godzinie 4. popołudniu za zezwoleniem Ks. Metropolity. Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego.

Sekretarz Dr. Paszkowski (czyta):

## Porządek dzienny

22. posiedzenia, 3. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 6. kwietnia 1892 o godzinie 4. popołudniu.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Wieliczce koncesji do pobierania myta na drodze powiatowej Dębni-Kobierzyn i od mostu żelaznego na Wiśle pod Krakowem pomiędzy Zwierzyńcem a Dębnikami.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

2. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Sokalu, o regulację rzeki Bugu z dopływami.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski.

3. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Szczepańcowy (pow. krośnieńskiego) o regulację rzeki Jasiółki.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski.

4. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie regulacji Dniestru.

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński.

6. Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w roku szkolnym 1890/91.

Sprawozdawca poseł Czartoryski.

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w sumie 80.000 zł.

Sprawozdawca poseł Paszkowski.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji gminy miasta Lwowa w sprawie subwencji ze skarbu krajowego na postawienie budynku dla pomieszczenia zakładu wojskowo-naukowego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Włodzimierza Kozłowskiego w sprawie zamknięcia granicy rumuńskiej dla bydła i opieki nad rolnictwem w razie rokowań o traktat handlowy z Serbią.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji c. k. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie założenia stacji doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublinach i Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Vivien.

11. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie opodatkowania towarzystw zarobkowych oraz krajowej ustawy o uwolnieniu zakładów i spółek przemysłowych tudzież przemysłowych towarzystw akcyjnych od dodatków do podatków.

Sprawozdawca poseł Rutowski.

12. Sprawozdanie komisji przemysłowej o wnioskach p. Merunowicza w sprawie rozdawnictwa stypendyów uczniom szkół handlowych oraz podniesienia przedsiębiorstw i spółek przemysłowych.

Sprawozdawca poseł Władysław Czajkowski.

13. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Zbarażu o wstrzymanie przymusowego ściągania podatków do jesieni 1892 roku.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

14. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gmin Stupnica i Kotowania o opust podatkowy z powodu gradobicia i nieurodzaju.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

15. Sprawozdanie komisji drogowej o czynnościach Departamentu IV. Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Władysław Koziębrodzki.

16. Sprawozdanie komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

17. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji gminy miasta Brzostka w sprawie przywrócenia linii pocztowej Jasło-Kończycze-Brzostek.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

18. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Zenona Szymańskiego o veniam aetatis w celu uzyskania możności ubiegania się o stałą posadę przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

19. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Józefa Huberta o dodatkowe wynagrodzenie za zniesiony wieczysty szynk w Tarnówce.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

20. Sprawozdanie komisji administracyjnej z projektem ustawy o policyi ogniowej dla gmin i obszarów dworskich.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

JE. Książę Marszałek. Posiedzenie zamknięte.

Koniec o godzinie 10. minut 40 wieczorem.